

OBUDZIĆ NARÓD

Pod tym tytułem ukazał się 3 lutego br. w nowojorskim „Nowym Dzienniku” wywiad ze Zbigniewem Romaszewskim. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty wypowiedzi wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego „RdR” zawarte w tym wywiadzie.



- Prosimy o przedstawienie nam sytuacji w kraju; tak jak - pańskim zdaniem - powinna ona być przekazana Polonii.

- W tej chwili sytuacja w Polsce jest w jakiś sposób krytyczna. Znaleźliśmy się na kolejnym zakręcie w procesie transformacji ustrojowej. Z tego, co obserwuję, w tej chwili wynika, że dalsze procesy przekształceń - zarówno jeśli chodzi o sferę polityczną, społeczną, jak i gospodarczą - zostały zahamowane ...

Oprócz zahamowania przemian w sferze gospodarczej niepokojąca jest - bardzo w tej chwili wyraźna - ofensywa sił postkomunistycznych. Nastąpiła ona z chwilą, kiedy udało się obalić rząd Olszewskiego i sparaliżować pomysł przeprowadzenia jakiegokolwiek lustracji. ...

Zresztą, jeśli zastępcą szefa UOP zostaje oficer SB od 1975 roku, to jest chyba coś nie tak... A lista Macierewicza? Te osoby nadal są na swoich stanowiskach, to wszystko nic nie drgnęło. Ja się w tej chwili śmieję z Macierewicza, że jest to lista rezerw kadrowych Belwedera, którą stworzył z wielką fatygą.

- Co sądzi pan o obecnym rządzie, który ma

w tej chwili świętą prasę na Zachodzie?

- Nie chciałbym tej prasy psuć, ale muszę powiedzieć, że jest to gabinet pewnego rodzaju czasowej administracji. Trudno sobie wyobrazić rząd z niejasnym programem przekształceń, złożony z ugrupowań, które w ogóle ze sobą nie miały, nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego.

...
- Czy widzi pan możliwość stworzenia jakiegoś sojuszu politycznego, który funkcjonowałby, i w którym programy poszczególnych partnerów nie byłyby tak bardzo rozbieżne?

- Moim zdaniem należy coś takiego budować trochę od innej strony; nie od strony urzędów, ale ruchu i programu. Należy spróbować stworzyć racjonalny program, który mógłby być zaakceptowany przez społeczeństwo. ... trzeba wrócić do korzeni. W oparciu o to, co my chcemy zrobić, jak ten kraj chcemy widzieć.

- Do korzeni? Co to znaczy?

- To znaczy do obudzenia społeczeństwa, do przełamania apatii i rezerwy, do przekonania społeczeństwa, że to ono jednak jest podmiotem demokracji.

- Jak to zrobić?

- Po prostu trzeba na to społeczeństwo zwracać
dokończenie na str. 2 i 3

Ostrzegamy rządzących Polską

W ciągu ostatniego czasu ma miejsce w Polsce szereg zjawisk coraz wyraźniej wskazujących na nieskrywany zamiar niektórych ośrodków władzy stosowania skompromitowanych metod komunistycznych:

- Prezydent zgłasza projekt stworzenia Gwardii Narodowej - formacji wzorowanej na oślawionym ZOMO i zapowiadanej jako „ZOMO bis”, o niezwykle szeroko zakreślonych zadaniach, które oznaczałyby stworzenie równoległej siły wojskowo-policyjnej wyjętej spod parlamentarnej kontroli

- Minister Spraw Wewnętrznych przedstawia propozycję nowelizacji ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa, która

● znacznie rozszerzałaby kompetencje UOP; m.in. na sferę przestępstw gospodarczych

● przywracałaby właściwą dawnej SB faktyczną nadrzędność nad innymi służbami MSW

● zmuszałaby innych pracowników wszystkich instytucji państwowych (w tym np. nauczycieli i lekarzy) do współpracy z UOP nakładając na nich jednocześnie obowiązek zachowania tej współpracy w całkowitej tajemnicy

● dawałaby UOP możliwość quasi-legalnego stosowania takich metod operacyjnych jak tajne rewidzanie mieszkań, podsłuchiwanie rozmów i kontrola prywatnej korespondencji - nawet bez uzyskania uprzedniej zgody Prokuratury

● dawałaby funkcjonariuszom UOP możliwość praktycznie niekontrolowanego stosowania tzw. prowokacji policyjnych oraz posługiwania się sfałszowanymi dokumentami osobistymi

● zabraniałaby ujawniania jakichkolwiek danych o tajnych współpracownikach UOP nawet wobec instancji sądowych

- Kierownictwo MSW coraz wyraźniej promuje b. funkcjonariuszy SB, im właśnie powie-
dokończenie na str. 2

● KOMUNIKATY ● INFORMACJE ● OSWIADCZENIA

KOMUNIKAT

W dniach 26-28 luty br. Romuald Szeremietiew przebywał na terenie woj. olsztyńskiego, gdzie spotykał się z mieszkańcami 18 ośrodków miejskich województwa. W nocy z 27 na 28 lutego nieznani sprawcy uszkodzili samochód Fiat 126 p, którym jeździł Szeremietiew. Odcięty został przewód odprowadzający z gaźnika do zbiornika nadmiar paliwa. W efekcie paliwo wylewało się na pracujący silnik. W razie udania się w dłuższą podróż, po rozgrzaniu się silnika, doszłoby do zapalenia paliwa i pożaru samochodu. Tylko przypadek sprawił, że nie doszło do wypadku. Szeremietiew tego dnia jeździł na krótkich odcinkach po Olsztynie. Silnik nie zdołał się rozgrzać przed wykryciem uszkodzenia. Zdarzenie zostało zgłoszone olsztyńskiej policji. Funkcjonariusze policji zabrali do eks-

pert,zy przecięty przewód. Czynności dokonano w obecności poła Niczyporowicza.

Jest to drugie zdarzenie tego rodzaju. W październiku 1992r. „nieznani sprawcy” uszkodzili blok silnika i wykręcili cztery śruby w przegubie koła samochodu Szeremietiewa.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny RdR
TEZY PROGRAMOWE

Akcja Polska powstała w celu realizacji zasadowych ruchu chrześcijańsko - narodowego. Jesteśmy Stronnictwem, którego cele nadrzędne określa niepodległość Państwa i suwerenność Narodu Polskiego. Dlatego za zadanie najpilniejsze uważamy:

1. Zagwarantowanie dyspozycyjności wobec narodu aparatu państwowego poprzez jego dekomunizację i lustrację, tak aby ist-

dokończenie na str. 6 i 7

rzając kluczowe funkcje w służbach sobie podległych.

- Szeffowstwo UOP tworzy nowe komórki organizacyjne powołane specjalnie do inwigilacji opozycyjnych, ale przecież legalnych i obecnych w parlamencie RP ugrupowań politycznych.

- Tolerowany, a nawet popierany przez obecną kierownictwo MSW jest stały rozwój firm ochroniarskich tworzonych głównie przez b. funkcjonariuszy SB, które swą liczebnością już przewyższyły stany osobowe policji państwowej, a w działaniu swym nagminnie stosują pozaprawne metody.

Wymienione działania i projekty łamią podstawowe zasady przyjęte w wolnych państwach demokratycznych. Co więcej - dzieje się to w obecnej Polsce jednocześnie z rosnącym lekceważeniem przez władzę państwową istotnych problemów publicznego bezpieczeństwa: niekontrolowanego napływu pseudo-turystów ze wschodu, rosnącej fali brutalnej przestępczości kryminalnej, przemytu itp.

Coraz bardziej staje się w ten sposób oczywiste, iż podstawową funkcją aparatu ochrony porządku publicznego jest obecnie jedynie obrona interesów i pozycji tych środowisk, które kontrolują dziś życie gospodarcze i znaczne obszary życia politycznego Polski.

Dzieje się to za przyzwoleniem znacznej części obecnych elit politycznych.

Przestrzegamy rządzących dziś Polską, że biorą na siebie moralną odpowiedzialność za konsekwencje tego sposobu sprawowania władzy.

Akcja Polska - Antoni Macierewicz, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy - Tomasz Jackowski, Porozumienie Centrum - Jarosław Kaczyński, Ruch dla Rzeczypospolitej - Jan Olszewski, Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej - Jan Parys
Warszawa, 5 marca 1993

NIE MA ŻARTÓW

Aresztowano dyrektora Klubu Parlamentarnego Porozumienia Centrum. Zarzut - płatna protekcja, a mówiąc prościej - tapówkarstwo. Późnym wieczorem, przy blasku kamer i błyskach fleszy tłumnie zgromadzonych żurnalistów, wprowadzono z mieszkanca człowieka, który „wziął” 1,5 mld złotych za koncesję na handel paliwami. Tym samym dotaczył do grona złoczyńców spod znaku Telegraf, Cargo-Modlin i innych gangsterów z PC.

Jego szef w przededniu wyroku za oszczerstwo i łżenie urzędu Prezydenta. Macierewicz - człowiek chory z nienawiści (dowód - jego oczy) - został uznany winnym zorganizowania zamachu stanu. Spytacie Państwo - a gdzie wyroki sądowe? Odpowiedź - po co od razu sądy, wszak mamy niezależną prasę, która sprawnie feruje wyroki i co ważniejsze od jej wyroków nie ma odwołania. Redaktor Cwiak z Trybuny Ludu w telewizyjnych „Wydarzeniach Tygodnia” stwierdza z nieukrywana satysfakcją: „kto mieczem wojuje od miecza ginie”. W świetle tej zapowiedzi należy spodziewać się w najbliższym czasie kolejnych „wyroków”, np. Romaszewskiego za finansowe wspieranie kolegów do spraw wykroczeń w latach 80-tych. Powiecie Państwo - to wolne żarty. Nie, to nie żaden dowcip, to naprawdę - dla medków i chłopców z UOP - zadanie na dwa do trzech wieczorów.

Zarty skończone - zaczyna się demokracja demokratyczna.

WYG

JESTEŚMY Z WAMI

Taki tytuł nosi wstępniak pierwszego numeru „Gazety Polskiej” napisany przez Piotra Wierzbickiego. Redakcji „Gazety Polskiej” życzymy powodzenia i deklarujemy wsparcie w ramach naszych skromnych możliwości.

Gdyby we Francji, w Norwegii czy w Stanach Zjednoczonych padły pod adresem najwyższych dygnitarzy państwowych i członków parlamentu oskarżenia o to, że mają na sumieniu hańbiące czyny w przeszłości, że je zatają, że na ich temat kłamią i że ich ukryciu podporządkowują całą strategię państwa, wolna prasa rozniosłaby owych polityków na strzępy. W Polsce padły właśnie takie oskarżenia, ale tu na strzępy roznosi się nie tych, których dotyczą potworne podejrzenia, lecz tych, którzy mieli odwagę je wysunąć. Jak to jest możliwe? Możliwe to jest dlatego, że w podobno wolnej Polsce nie istnieje naprawdę wolna prasa, prasa nie podporządkowana rządzącym koterotom, prasa, która miałaby odwagę zadrzeć z moznymi tego świata. „Gazeta Polska” jest gazetą wolną. Nie trzymają nas na smyczy ani pzetperowscy dygnitarze zagnieżdzeni w nomenklaturowych spółkach, ani postsoldarnościowe lewicowe „autorytety”, zapędzone święto do niewdzięcznej misji wybielania byłych konfidentów bezpieki, ani smutni belwederscy kamerdynerzy. A dzięki temu, że „Gazeta Polska” jest gazetą wolną, będzie mogła swobodnie bronić Polski.

Będzie bronić Polski przed jej dalszym rozdrapywaniem przez postkomunistyczną klasę posiadaczy, przed obsypywaniem tej klasy rujnującymi kraj

przywilejami, przed utrwalaniem komunistycznej grabieży dokonanej na przedwojennych właścicielach, przed dyskryminacją rzemiosła, rodzimego prywatnego biznesu, przedkładaniem ponad Interes kraju Interesu obcych koncernów. Będzie bronić Polski przed lekceważeniem Interesów polskiej wsi. Będzie bronić Polski przed uzależnieniem jej od Rosji i przed równie groźnym wasalstwem wobec Niemiec, przed tymi, którzy by chcieli Polskę roztopić w utopijnej, jedno-państwowej Europie i przed tymi, którzy w imię jakichś ciemnych planów sabotują zbliżenie Polski z NATO. Będzie bronić Polski przed propagandą wymierzoną w Kościół, w osobę Prymasa Polski i w religię, propagandą, biorącą się ze złości, że istnieje jeszcze w Polsce Instytucja, którą nie kręca Panowie Michnik, Mazowiecki i Geremek. Będzie bronić Polski przed propagandą wymierzoną w Polaków, przed obwinianiem ich o wszystkie zbrodnie świata. „Gazeta Polska” założona została przez ludzi, którzy w ostatnich wyborach prezydenckich głosowali na Lecha Wałęsę. Poszliśmy wtedy za Wałęsą, bo uwierzyliśmy, że on naprawdę przetrze tę swoją siekierą przeklętą pępwinę łączącą III Rzeczpospolitą z PRL. Wałęsa zawiódł. Porzucił nas. Przeszedł na drugą stronę. Utrwalił komunistyczne wpływy w gospodarce, w bezpieczeństwie, w woj-

dokończenie na str. 8

dokończenie ze str. 1

uwagę. Należałoby przede wszystkim odejść od ordynacji proporcjonalnej, która ten parlament całkowicie wyobcowuje od ludzi. Nawiasem mówiąc, w tej chwili mówi się o parlamencie bardzo źle, co jest - moim zdaniem - ogromnym nieporozumieniem, bo ataki na parlament są w gruncie rzeczy atakami na demokrację.

- *Czy obecna koalicja rządowa nie opowiada się za ordynacją większościową?*

- Niestety nie; jest już gotowy nowy projekt - i poza ustanowieniem progów procentowych niewiele się zmienia - jest to nadal ordynacja proporcjonalna.

W tej chwili poseł zaczyna być nieodwołalny i nie związany w żaden sposób z wolą wyborców, praktycznie nie musi się z nimi liczyć. ...

- *Czy pańskim zdaniem, potrzebne są w Polsce przedterminowe wybory?*

Mam na ten temat mieszane odczucia. Uważam, że z chwilą poprawienia sytuacji takie wybory powinny nastąpić. Ale muszą one być poprzedzone próbą uaktywnienia i skonsolidowania społeczeństwa.

- *Co można zrobić, aby to społeczeństwo uaktywnić? Czy istnieje, według pana, jakaś partia, jakiś program, który to społeczeństwo obudzi?*

Od 30 grudnia jestem partyjny, zapisałem się do Ruchu dla Rzeczypospolitej. Mam oczywiście nadzieję, że nasza partia stworzy taki atrakcyjny program i stanie się elementem budowania rzeczywistości, budowania solidnego

OBUDZIĆ

ruchu społecznego. Jest to bardzo trudne. A wiele wskazuje na to, że w ostatnim okresie zainteresowanie społeczeństwa polityką znowu wzrasta.

- *Wobec wielu ludzi na wysokich stanowiskach postawiono ostatnio różnego rodzaju zarzuty. Czy są one prawdziwe?*

- Tak, oczywiście, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. To zresztą nie jest kwestia wątpliwości, tylko dokumentów. Taka była strategia naszego SB; różniła się ona od strategii podobnych służb na przykład w Czechosłowacji, czy Niemczech, gdzie istniała presja na całe społeczeństwo. U nas tej presji nie było, za to głęboka infiltracja większości aktywnych środowisk. Ja myślę, że tego jest około 10% - tak to mniej więcej przedstawia lista Macierewicza i jest to adekwatne do sytuacji, która istnieje.

W tej sferze uwaga skoncentrowała się głównie na kwestiach politycznych; dla mnie nie mniej dramatyczne są kwestie gospodarcze - to znaczy tworzenie całej sieci nieformalnych powiązań w gospodarce - państwowej czy prywatnej.

- *Jaki program gospodarczy oferuje RdR?*

W tej chwili nikt nie oferuje społeczeństwu takiego programu. RdR pracuje nad programem. Jeśli mówić o tym w kategoriach typu: żeby być młodym, zdrowym i bogatym - to każda partia ma taki program. ...

3 x Olszewski

W lutym odbyły się na terenie Warszawy trzy spotkania z liderem Ruchu dla Rzeczypospolitej Janem Olszewskim. Poniżej publikujemy dwie relacje z tych spotkań.

PIERWSZEŃSTWO DLA LUSTRACJI

Chyba jest już regułą, że na spotkania z liderami Koalicji dla Rzeczypospolitej przychodzą tłumy, których nie może pomieścić choćby największa aula. Tak było w L.O. Władysława IV, gdzie na spotkanie z mieszkańcami warszawskiej Pragi przybyli: premier Jan Olszewski i minister w jego rządzie Antoni Macierewicz. Duże grupy obiegających wypełniły po brzegi, kilkusetosobową aulę tego liccum musiały pozostać w hallu i nawet niezbyt sprawnie działająca aparatura nagłaśniająca nie zdołała odciągnąć ich od uczestniczenia w spotkaniu.

Wystąpienia premiera Olszewskiego i ministra Macierewicza, liczne odpowiedzi na stawiane przez zebranych pytania dotyczyły rozwoju obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej, niepokojów społecznych oraz zachowania i roli jaką powinna odegrać centroprawica.

Zdaniem premiera Olszewskiego, możliwości racjonalnego działania obecnego układu politycznego są na wyczerpaniu. Układ ten wywodzący się z kompromisu okrągłego stołu, zamiast stwarzać szanse

dla gospodarki wolnorynkowej, zmierza do wywłaszczenia większości społeczeństwa i cofania jego rozwoju. Uchwalenie tego- rocznego budżetu nazwał premier Olszewski - zwycięstwem pyrrusowym. Jest to zgoda na dalsze, drastyczne pogarszanie się warunków życia, nasilenie się patologii społecznych a w rezultacie na wybuch społeczny. Po trzech latach takich budżetów i pseudoreform, 80 procent społeczeństwa zbliża się do granicy ubóstwa lub już ją przekroczyło.

RdR kategorycznie występował przeciw budżetowi w takiej postaci. Jednak złożoność sytuacji politycznej, która towarzyszyła uchwalaniu budżetu, wymusiła na dwóch posłach RdR-u (w tym premier Olszewski) wstrzymanie się od głosu. Przypomnijmy. W razie nieuchwalenia tego budżetu prezydent groził natychmiastowym rozwiązaniem parlamentu, co oznaczałoby realizowanie tego budżetu przez prezydenta, ale bez parlamentu. Tym samym jakakolwiek możliwość prezentowania społecznego stanowiska i poglądów na na rozwój wydarzeń w kraju byłaby niemożliwa.

Ewentualny wybór nowego parlamentu w oparciu o obowiązującą ordynację prowadziłby do jego dalszego, politycznego rozbitcia. Również aktualnie przygotowany w komisji sejmowej projekt ordynacji, zmierza do podtrzymania obecnego układu. Naczelnym zadaniem dla całej centroprawicy będzie podjęcie zdecydowanych starań o kształt nowej ordynacji wyborczej. Powinny one - powiedział premier Olszewski - doprowadzić do rozstrzygnięcia zasady wyborczej w referendum. Jan Olszewski i Antoni Macierewicz już podjęli starania, o zjednoczenie całej centroprawicy, wszystkich sił demokratycznych i niepodległościowych na rzecz wspólnego wystąpienia w wyborach.

Z szeregu najpilniejszych spraw, omawianych w trakcie spotkania i pytań, kierowanych zwłaszcza do ministra Macierewicza, na czoło wysuwała się sprawa lustracji i bieżącej politycznej opcji prezydenta. Za ostateczne utożsamienie się prezydenta z lewicą uznano wyrażenie przez niego weta wobec ustawy, która miała odebrać uprzywilejowane emerytury funkcjonariuszom policji i wojska, którzy w latach stalinowskich i później dopuszczali się zbrodni na narodzie polskim, gdy tymczasem Sejm odmówił represjonowa-

dokończenie na str.4 i 5

NARÓD

- Ale przecież koalicja rządowa realizuje program przekształceń w kierunku gospodarki rynkowej?

- Nie, ja to stwierdzenie odrzucam. Twierdzę, że koalicja rządowa nie realizuje w tej chwili żadnego programu. Koalicja trwa z miesiąca na miesiąc i usiłuje nie doprowadzić do jakiegóż większej frustracji społecznej. To wszystko.

- Jak ocenia pan reformę Balcerowicza, która w USA jest oceniana entuzjastycznie?

- Sam pomysł tak szybkiego przeprowadzenia reformy jest dla mnie absurdalny - to się nie daje zrobić. Podobnie, jak kiedyś było z upaństwowieniem, teraz twierdzi się, że wszystko trzeba sprywatyzować i wtedy nastąpi lepsze jutro. Traktuje się to jako problem polityczny, tymczasem jest to kwestia gospodarcza.

Jeśli chodzi o mnie, nikt do tej pory nie potrafił mi powiedzieć, jaki jest rzeczywisty efekt tego, że przedsiębiorstwo państwowe zostało sprywatyzowane: jaki jest wpływ tego na budżet państwa? ... Sądzę, że błędem Balcerowicza było to, że stworzył on warunki zakumulowania kapitału w rękach wąskiej grupy osób - która staje się teraz dysponentem władzy politycznej - kosztem ogromnej większości społeczeństwa.

- Jak jednak wytłumaczyć to wszystko, co pan mówi - o spadku liczby przedsiębiorstw; o tym, że rząd ma jedynie program „na przetrwanie”; że szybka reforma nie działa - w kon-

tekście tego, co pisze prasa zachodnia, na której my się jednak w znacznym stopniu opieramy?

- Trzeba sobie jasno powiedzieć, że prasa zachodnia uprawia swoją własną politykę. ...

- Wracając do lustracji: gdzie pańskim zdaniem powinna przebiegać jej granica?

- Uważam, że jest ona jasna: osoby publiczne nie powinny mieć żadnej przeszłości agenturalnej - żeby nie było możliwości szantażowania. Ustawy lustracyjne to nie jest nasz pomysł, coś takiego istnieje także w USA. Każdą osobę publiczną poddaje się tutaj bardzo szczegółowemu przeświadczeniu: kim był, co robił. ...

Jeśli ktoś jest politykiem, to zawiera pewien kontrakt - i rezygnuje z dużej części swojej prywatności, a wyborca ma prawo wiedzieć, kto to jest. ...

- Ale wiadomo przecież, że są tam osoby, które nie były agentami, które oficerowie SB wpisywali, żeby się wykazać, że zwerbowali więcej agentów. Tak twierdzi, między innymi, minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski.

- Nie żartujecie sobie panowie. Jeśli chcecie w to wierzyć, to wiercie. Minister Milczanowski różne rzeczy twierdzi.

Na prowadzenie agenta dostawało się pieniądze. Szef wydziału miał prawo w każdej chwili skontaktować się z agentami; miał też obowiązek robić to raz na dwa lata. W tej sytuacji nikt nie zaryzykowałby oszustwa. ...

- Jarosław Kaczyński powiedział niedawno w Katowicach, że ma stu procentowe dowody współpracy Lecha Wałęsy z służbami specjal-

nymi.

- Z Jarkiem Kaczyńskim pracowałem od roku 1977; jest to doktor praw - i jest to człowiek, który wie, co mówi. ...

- Jak pan widzi obecnie rolę Polonii - czy mamy się włączyć w ten wewnętrzny konflikt?

- Już jesteście w jakiś sposób włączeni, tak czy inaczej. Mnie się generalnie wydaje, że ta ostra polaryzacja, jaka jest w kraju - i te zniekształcone informacje, które docierają tutaj - dezintegrują środowisko polonijne. Moim marzeniem byłoby, aby Polonia zaistniała jako potężne lobby w Stanach Zjednoczonych - to jest cel nadrzędny. ... Ja wiem, że będąc tutaj, bardzo trudno zachować obiektywizm i orientację w tym, co się dzieje w kraju. W tej chwili środki masowego przekazu w Polsce są zdominowane przez środowiska z jednej strony postkomunistyczne, a z drugiej strony przez grupy w jakiś sposób satelickie wobec nich.

- Przepraszam, czy na przykład „Gazeta Wyborcza” jest satelicka?

- Tak, bezsprzecznie jest to gazeta, która znacznie więcej uwagi poświęca manipulowaniu opinią publiczną niż przekazywaniu informacji. Ja jestem otwarty na kontakty z dziennikarzami, ale są pewne granice - rozmawiając z „Gazetą” nigdy nie wiem, czy moja wypowiedź nie zostanie zmanipulowana (nawet po autoryzacji). „Nie” i tygodnikowi „Wprost”, które - moim zdaniem - uprawiają bandytyzm dziennikarski, wywiadów po prostu nie udzielam. ...

Zbyt wiele rzeczy przyszło u nas od stanu wojennego, a i z dawniejszych lat. I to w każdej dziedzinie naszego życia; w odniesieniu do zawłaszczonych dóbr materialnych, w zakresie stanu prywatnego, a najbardziej może - w obszarach ludzkiej świadomości, w której żyją wciąż klisze komunistycznej edukacji i utrwalone kompleksy z powojennych lat budowy nowego świata „sprawiedliwości społecznej” i „walki z faszyzmem”.

Na początku rządów Tadeusza Mazowieckiego wydawało się, że szybko uregulowana zostanie sprawa zagrabionego w stanie wojennym mienia organizacji represjonowanych, jak m.in. stowarzyszenia twórcze, głównie Związek Polskich Artystów Plastyków i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Dziś SDP mieści się jakby kątem w swoim dawnym gmachu przy Foksal. Kiedy po wyjściu z podziemia stowarzyszenie to wprowadziło się tutaj, witane było pełnymi niepokoju spojrzeniami. Dziś ustąpiły o e uśmiechom raczej szyderczym, a luksusowa sprywatyzowana restauracja przy (do niedawna) SDPRL funkcjonuje z nowobogackim zadaniem. Z ciężkimi problemami boryka się ZPAP, i tak dalej...

Środowisko krytyków sztuki wzięło bardzo aktywny udział w ruchu niezależnym lat '80. Dziś nie ma właściwie dostępu do środków przekazu, w których zbyt wiele pozostało po dawnemu. Dwa pisma plastyczne: „Sztuka” i „Projekt”, pozostały w rękach ekip z czasów stanu wojennego, pod kierownictwem osób mało kompetent-

nych i nie mających oparcia w środowisku artystycznym. „Projekt” miał nawet być przejęty przez Ministerstwo Kultury, nie wpłynęła to jednak na sytuację w tym piśmie, nawet w perspektywie prywatyzacji - decyzje komisji likwidacyjnej RSW i tutaj utrzymały stan istniejący. Mówi się dziś o potrzebienie „ratowania” „Projektu” przy zamknięciu oczu na oczywiste okoliczności sytuacji tego pisma.

Tzw. „filozofia grubej kreski” sieje nieobliczalne spustoszenia. Pozbawione jakich-

W PRL-u (bis)

Przyszło...

kolwiek skrupułów (co było przecież do przewidzenia) kręgi esbecko-nomenklaturowe rozciągnęły swe siatki na cały kraj, i pisać nawet nie można, bo uslužne zazwyczaj, prowincjonalne zwłaszcza sądy, gotowe są natychmiast bronić ich przed „zniesławieniem”, o czym oni sami doskonale wiedzą i czują się dziś tak bardzo bezkarni, arogancko demonstrujący świadomość tego, kto w tym kraju naprawdę rządzi.

Liberalna, lewicowa inteligencja niezmiernie troszczy się o to, by nie było żadnych dyskryminacji - oczywiście po stronie dawnego i niedawnego establishmentu, bo na sytuacje dyskryminacyjne wobec kręgów niepodległościowych chętnie przy-

myka oczy i woli o tym nie wiedzieć. Zdarzyło mi się niedawno słyszeć bardzo charakterystyczną wypowiedź: na informację o absurdalnym wręcz procesie o zniesławienie, wytoczonym przez esbecka dziennikarza, padło troskliwe pytanie, czy aby nie został on skrzywdzony. Innego dziennikarza za dowcip w felietonie (nawet jeśli był przytyczki) o kimś, kto przez dziesięciolecie wysługiwał się reżimowi, skazano na grzywnę z zamianą na parę miesięcy więzienia (argumentując wyjątkową szkodliwością społeczną czynu!) i nikt z tego powodu nie odczuł, że stało się coś bardzo niewłaściwego, a może wręcz strasznego. Przyszło i to...

Dużo było u nas szumu wokół szkodliwej rzekomo dla naszego kraju inicjatywy warszawskich właścicieli nieruchomości na forum międzynarodowym. Ich apel uznano za łamanie prawa i obowiązujących zasad. Nie pytano, czy obecnie panująca u nas sytuacja takim łamaniem prawa jest. A przecież fakt utrzymania (w zasadzie) systemu prawnego PRL, w połączeniu z szermowaniem hasłami praworządności, doprowadził do funkcjonowania w Polsce układu, pozbawionego możliwości regulacji (mówiąc najdelikatniej), a to jest rzeczą dla kraju bardzo niebezpieczną.

Swoistego smaku apelowi warszawskich właścicieli nieruchomości dodała opinia Komitetu Helsińskiego, orzekająca jego prawidłowość i zasadność, zgodność z regułami praworządności i demokracji.

Okazało się, że prawa człowieka, to nie tylko co, co podoba się lewicy.

WOJCIECH SKRODZKI

nym w latach 40-50, żołnierzom AK uprawnieniom kombatanckich.

Bez lustracji nie można rozwiązać problemu zasadniczego: przewyciężenia kryzysu moralnego - rozkładającego najważniejsze sfery naszego życia, ani nie można liczyć na powodzenie reform gospodarczych. Opóźnianie lustracji stymulować będzie kolejne afery gospodarcze i ograniczać suwerenność naszego państwa. Widoczna przejrzyście opieszałość działania wymiaru sprawiedliwości w zwalczaniu nasilających się korupcji gospodarczych, rzekoma bezradność i gołostowność obietnic prezydenta że „puści w skarpetkach” aferzystów, w pełni potwierdzają zasadność dokonania lustracji - czyli wyjaśnienia rzeczywistej roli wielu prominentów naszego życia politycznego i gospodarczego.

Rząd premiera Olszewskiego podnosząc problem lustracji w czerwcu ub.r., zmierzył się z olbrzymimi siłami popieranymi przez prezydenta, które ten rząd obaliły, a proces lustracji zahamowały. Z perspektywy wielu miesięcy, dzielących już nas od tej pamiętnej czerwcowej nocy, jednoznacznie można stwierdzić, że obecny rząd wraz z prezydentem, włączając cały aparat środków masowego przekazu, dążą do ośmieszenia procesu lustracji, wysydzają i lżą ludzi domagających się jego przeprowadzenia. Chcą przekonać opinię publiczną, że lustracja ma rangę trzecio lub czwartorzędnego problemu lub co gorsza podejmują działania pozorne potwierdzające jakoby chęć zlustrowania się. Wystarczy przypomnieć tu niefortunne

zwroćcie się prezydenta w sprawie lustracji jego osoby zamiast do Sejmu - do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, który ze względu na brak podstawy prawnej odmówił lustrowania prezydenta. Pan prezes w razie niemożności opracowania przez kancelarię prezydencką projektu ustawy umożliwiającej zlustrowanie się prezydentowi - obiecał swoją pomoc. Wydaje się, że kancelaria prezydencka nie bardzo chce się tym zajmować i pewnie nie chce

wy lustracyjnej. Postowie z SLD zasiadający w tej komisji próbują przeforsować tezę, że współpraca z tajnymi służbami była legalna, ponieważ służby te były legalne. Zdaniem ministra Macierewicza można przyjąć ten punkt widzenia, ale trzeba również dodać, że służby te miały charakter zbrodniczy, a ich głównym zadaniem było zniewalanie obywateli wobec totalitarnego państwa. Trudno jest dzisiaj określić jak długo potrwać prace nad ustawą.

Trzy razy

też korzystać z pomocy prezesa Strzembosza.

Z uwagi na ważkość problemu, wrastające zainteresowanie społeczne i przeniesienie problemu lustracji do manifestacji ulicznych, ale przede wszystkim kierując się chęcią wyświecenia całej prawdy o prezydencie, Klub Parlamentarny RdR zamierza na najbliższym posiedzeniu Sejmu wyjść z inicjatywą ustawodawczą, zezwalającą na poddanie lustracji prezydenta i jego urzędu. Choć Sejm generalnie ma niechętny stosunek do wszelkich poczynań lustracyjnych, w tym przypadku, ze względu na najwyższy urząd w państwie, można się spodziewać, że uchwały tę ustawę.

gorzej mają się sprawy w komisji sejmowej, która opracowuje ogólny projekt usta-

wy lustracyjnej. Członkowie komisji bardzo różnie interpretują podstawowe pojęcia z zakresu działalności tajnych służb, a więc prace te mogą trwać wiele miesięcy, a może i lat. Dlatego inicjatywa Klubu Parlamentarnego RdR jak najszybszej lustracji najważniejszego urzędu w państwie - urzędu prezydenckiego, zastępuje na pełne poparcie.

Paweł Grabowski

JAN OLSZEWSKI W URSUSIE

Gościliśmy w Ursusie Jana Olszewskiego. Premier przybył zaproszony przez „Solidarność” miejscowej fabryki traktorów i ursusowskie Koło Ruchu dla Rzeczypospolitej. W spotkaniu z pracownikami fabryki i mieszkańcami Ursusa, które miało miejsce w zakładowym Domu Kultury 16

Żołnierze - górnicy

(Rokossowskiego tajny rozkaz Nr 008/MON)

Zaliczanie do odbycia służby zastępczej przeprowadzane podczas kolejnych poborów oraz w innych okolicznościach, mimo wydanych w tym kierunku szczegółowych zarządzeń nie jest właściwie dokonywane.

Mają miejsce wypadki, że do szkół oficerskich i podoficerskich oraz szkolnych kompanii przeznaczane są osoby, które w myśl wydanych zarządzeń musiały być skierowane do służby zastępczej (w batalionach pracy i budowlanych) i odwrotnie - osoby które w pełni odpowiadają warunkom do służby kadrowej na uzupełnienie oddziałów, szkół podoficerskich, a nawet szkolnych kompanii, zaliczano do służby zastępczej i przeznaczano do batalionów budowlanych lub pracy.

Niektóre wojskowe komendy rejonowe zaliczały do służby zastępczej nawet członków P.Z.P.R.

W związku z art. 26 ust. 1 oraz art. 36 ust. 2 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 4 lutego 1950 r. (Dz.U.R.P. Nr 6/50 poz.46) i celem zapewnienia jak najbardziej właściwego przeznaczenia poszczególnych osób do odbycia służby wojskowej - rozkazuję kierować się niżej podanymi wytycznymi:

1. Podstawą do zakwalifikowania poborowego do służby zastępczej jest jego pochodzenie społeczne, oblicze polityczne i morale oraz przeszłość polityczna.

2. Do służby zastępczej przeznaczać:

a) poborowych pochodzących ze środowiska bogaczy wiejskich, wywłaszczonych obszarników, kupców, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających siły najemne, właścicieli większych nieruchomości miejskich oraz synów b. funkcjonariuszy bezpośredniego aparatu ucisku reżimu przedwrześniowego;

b) poborowych, którzy wg opinii organów bezpieczeństwa publicznego są wrogo ustosunkowani do

obecnej rzeczywistości;

c) poborowych, których rodzice, rodzeństwo lub żona byli karani przez organa Polskiej Ludowej za przestępstwa polityczne;

d) poborowych, którzy utrzymują kontakty z członkami najbliższej rodziny, pozostającymi w krajach kapitalistycznych i zajmującymi wroga postawę wobec Polskiej Ludowej;

e) poborowych, którzy byli skazani w Polsce Ludowej za przestępstwa charakteru politycznego i społecznego na karę powyżej 1 roku więzienia bez jej zawieszenia i utraty praw.

3. Przynależności do niemieckich grup narodowościowych (Volksliste) oraz do faszystowsko-niemieckich organizacji młodzieżowych - nie uważać w żadnym wypadku jako postawę do zakwalifikowania poborowego do odbywania służby zastępczej, jeśli jest on pochodzenia robotniczego z mało i średniorolnego

chłopstwa oraz inteligencji pracującej.

4. Członków P.Z.P.R. do służby zastępczej nie kwalifikować, a w wypadku jeżeli w stosunku do poborowego członka PZPR zachodzi wątpliwość co do celowości skierowania go do służby kadrowej - sygnalizować o powyższym właściwemu komitetowi partyjnemu, powiatowemu lub równorzędnemu.

Za ścisłe przestrzeganie powyższego - czynię odpowiedzialnymi Dowódców Okręgów Wojskowych, Dowódcę Lotnictwa i Dowódcę Marynarki Wojennej.

Dowódcy Okręgów Wojskowych dopilnują ścisłego wykonywania niniejszego rozkazu przez wojskowych komendantów rejonowych.

Minister Obrony Narodowej

Konstanty Rokossowski

Marszałek Polski

Warszawa dn.19.02.1993 r.

Oświadczenie Klubu Parlamentarnego RdR

W dniu 19.02.1993 r. Sejm odmówił rozpatrzenia poprawek Senatu do ustawy o Kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Ta precedensowa decyzja Sejmu stanowi naruszenie art. 17 Konstytucji i jest kolejnym ważnym krokiem zmierzającym do ograniczenia uprawnień Senatu jako II Izby Parlamentu.

Stanowisko Sejmu przyjęte głosami koalicji rządowej i SLD powoduje nieprzyznanie świadczeń ostatnim żyjącym żołnierzom-górnikom. skrzywdzonym przez totalitarny system komunistyczny. Żołnierze-górnicy zmuszeni byli w czasach stalinowskich do katorżniczej pracy, tylko za to, że pochodzili z rodzin polskich patriotów, żołnierzy AK, uczestników Powstania Warszawskiego.

W związku z zaistniałą sytuacją Klub Parlamentarny RdR zaskarży uchwałę Sejmu do Trybunału Konstytucyjnego.

lutego, towarzyszyli mu dwaj posłowie „Solidarności” - Andrzej Smirnow z Warszawy i Marek Muszyński z Wrocławia.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że Jan Olszewski ma swoje związki z „Ursusem” nie od dziś. Swego czasu, jako adwokat, bronił pracowników „Ursusa” w procesach politycznych. We wrześniu 1980 roku był obecny przy zawiązaniu NSZZ „Mazowsze” przed wejściem do budynku dyrekcyjnego naszej fabryki (jesz-

no zaprezentowane, a ostateczna wersja zostanie niebawem opracowana. Szczególną uwagę poświęcił ostatnim perypetiom parlamentarnym, przetargom i manipulacjom wokół rządowego projektu ustawy budżetowej a także innym konfliktom politycznym, także pozaparlamentarnym. Uznał, że sytuacja polityczna jest chwiejna, że jest obiektem nacisku i manipulacji różnych grup interesów, często nie związanych z polską racją stanu, że może

wezwał do wytrwałości, do nieopuszczania rąk, do aktywności. Przypomniał okres pracy i walki, solidarności w „Solidarności”. Wezwał do odrzucenia tych, którzy „Solidarność” i nas wszystkich zdradzili, którzy weszli w nomenklaturowe układy z postkomuną. Wezwał do nawiązania do najlepszych tradycji „Solidarności”, tradycji, które nie nie straciły ze swojej aktualności.

Poseł Smirnow krótko omówił ostatnie wydarzenia w Sejmie związane z ustawą budżetową i sytuację w Klubie Parlamentarnym „Solidarności”. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Większość pytań, zarówno podawanych na piśmie oraz zgłaszanych z sali, dotyczyła aktualności politycznych i gospodarczych. Najwięcej emocji wzbudzały trzy sprawy: prywatyzacja i związane z nią afery gospodarcze, kondycja polskiego przemysłu i bezrobocie oraz dekomunizacja i lustracja. Niektórzy obywatele nie szczędzili gorzkich słów i wzywali do bardziej zdecydowanych działań. Rozważano też możliwości otwartej recydywy komunistycznej na fali wzbierającego, społecznego niezadowolenia oraz wskazywano na konieczność konsolidacji ugrupowań prawicowych. Był też akcent wiejski. Zabrał głos obecny na sali działacz „Solidarności” RI i pytał o stosunek RdR do problemów wsi polskiej.

Spotkanie przedłużało się, mimo to premier nie zdążył odpowiedzieć na wszystkie pytania zebranych. Zadeklarował następne spotkanie w Ursusie.

LECH LEWANDOWSKI

Olszewski

cze zanim powstał oficjalnie NSZZ „Solidarność” - o czym mało kto dziś pamięta). Brał udział w zesłotocznych obchodach rocznicy „Czerwca 76”. Ma tu wielu przyjaciół i zwolenników.

W ursusowskim Domu Kultury gości przywitały okrzyki i skandowanie zgromadzonych: „Olszewski na prezydenta”, „Chcemy Jana nie barana”, „Precz z komuną”. Po krótkim powitaniu zgromadzonych i zaproszonych gości przez szefa ursusowskiej „Solidarności” Zygmunta Wrzodaka głos zabrał Jan Olszewski.

W oszczędnych ale treściwych zdaniach scharakteryzował aktualną sytuację w Polsce, jej aspekty polityczne i gospodarcze. Zasygnalizował też przy okazji program społeczno-gospodarczy Ruchu dla Rzeczypospolitej, którego tezy już zostały niedaw-

ulec daleko idącej destabilizacji oraz że demokracja może być zagrożona. Zwrócił uwagę na realne możliwości rozpisanie nowych wyborów i związane z tym konflikty i zagrożenia. Szczególnie niebezpieczne może być uchwalenie ordynacji wyborczej proporcjonalnej, która utrwali przewagę aktualnej koalicji rządowej, głównie Unii Demokratycznej oraz ugrupowań lewicowych i postkomunistycznych w parlamencie. Premier zapowiedział ewentualne zwrócenie się do społeczeństwa z apelem o poparcie w referendum projektu ordynacji wyborczej większościowej, która zakładałaby głosowanie w okręgach mniejszych, jedno mandatowych, na konkretnych kandydatów, a nie na listy partyjne.

Choć sytuację ogólną premier uznał za poważną, mało optymistyczną - jednak

niały gwarancje, że wprowadzane i polityczne służą narodowi, a nie komunistycznej nomenklaturze i układowi mafijnym. W celu ostatecznego zerwania z przeszłością postuluje będziemy uznanie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (do roku 1990) za organizacje przestępcze.

2. Przeprowadzenie przyspieszonych wyborów prezydenckich i parlamentarnych, tak aby władze naczelne zdolne były do odpowiedzialnego rządzenia Państwem a Sejm do ustanowienia Konstytucji Trzeciej Rzeczypospolitej.

3. Kalkowitą zmianę polityki gospodarczej, gwarantującą rozwój polskiej wytwórczości, minimalizację bezrobocia i bezpieczeństwo socjalne, autentyczne upowszechnienie własności w ramach gospodarki rynkowej.

4. Budowę systemu oświaty narodowej, tak aby kształcił c i przyszłych obywateli zdolnych do przyjęcia odpowiedzialności za siebie, swoją rodzinę i Państwo.

5. Budowę systemu bezpieczeństwa narodowego, w tym sił zbrojnych oraz sojuszy międzynarodowych, tak aby w dobie nowego kształtowania się mapy Europy, Polska mogła ochronić swą całość i niepodległość oraz miała zagwarantowane trwałe miejsce w społeczności narodów.

Dla realizacji tych celów Stronictwo podejmuje działania organizacyjne, wychowawcze i polityczne, kierując się zasadami katolickiej nauki społecznej i dobrem narodu polskiego. Akcja Polska deklaruje wolę współkształtowania porozumienia niepodległościowych sił społecznych i politycznych, świadomych odpowiedzialności jaka na nas ciąży za przyszłość Narodu i Państwa.

OŚWIADCZENIE

KLUBU PARLAMENTARNEGO RdR

W dniu 18 lutego br. Siergiej Głazow, minister współpracy gospodarczej z zagranicą Federacji Rosyjskiej zwrócił się do krajów byłego bloku sowieckiego, aby przyjęły status obserwatorów we Wspólnocie Niepodległych Państw.

Przed laty Polska na mocy zdradzieckiego porozumienia w Jałcie została włączona do rosyjskiej strefy wpływów. Moskwa narzuciła Polsce niechciane władze i ustrój polityczny i przez wiele lat budowała system powiązań politycznych, militarnych i gospodarczych, które miały utrzymać nasz kraj w niewoli. Dzięki zrywowi wyzwoleniczemu Polaków i bankructwu systemu sowieckiego naród polski odzyskał szansę odbudowy niepodległej i suwerennej państwowości. Dlatego z niepokojem musimy traktować próby utrzymania w mocy powiązań, które powstały w czasach komunistycznej niewoli. Do dziś Polski nie opuściły wojska rosyjskie, które weszły w granice RP 17 września 1939 r. Trzy długie lata trwały rokowania w sprawie terminów i warunków wycofania tej armii z Polski. Tylko stanowcza postawa rządu premiera Jana Olszewskiego spowodowała, że w traktacie z Rosją nie znalazły się zapisy sprzeczne z interesem Polski. Pamiętamy propozycję Moskwy, aby Wojsko Polskie zostało włączone do struktur militarnych WNP. Teraz notujemy kolejną ofertę strony rosyjskiej, którą musimy traktować nieufnie.

Budzi nasze zainteresowanie, zastanawiająca zbieżność ofert rosyjskich z niejasnymi propozycjami Lecha Wałęsy powołania tzw. NATO-BIS i EWG-BIS. Zwracamy uwagę polskiej opinii publicznej na ten fakt.

Polska opowiada się za ścisłymi związkami z Europą Zachodnią i zabiega o włączenie do struktur obronnych sojuszu wojskowego NATO. Stwierdzamy, że próby utrzymania zależności będących spadkiem po okresie PRL

są sprzeczne z racją stanu państwa polskiego. Taki też jest powód, dla którego postanowiliśmy wydać to oświadczenie.

UKARAĆ ZBRODNIARZY

Instytut Kатыński w Polsce stojący od początku swego istnienia na stanowisku, że „zbrodnia nie osadzona i bez zadośćuczynienia trwa nadal” - apeluje do władz o reaktywowanie Trybunału Narodowego do sądenia zbrodniarzy okresu stalinowskiego, w oparciu o przepisy, na jakich działał Trybunał Narodowy, powołany do sądenia zbrodniarzy hitlerowskich za ich udział w zbrodni ludobójstwa.

W tej mierze popieramy w całości apel kombatantów Armii Krajowej ogłoszony w prasie 28 I 1993 r., asygnowany m.in. przez W. Bartoszewskiego, S. Orszę-Broniewskiego, A. Geysztora.

Instytut Kатыński w Polsce dołącza się do tego apelu, traktując morderstwa sądowe i pozasądowe okresu stalinowskiego - z zamordowaniem gen. Emila Fieldora „Nila” na czele - jako oczywisty dalszy ciąg zbrodni kатыńskiej, kontynuowanej na terenie Polski i przez zbrodniarzy przydzielonych w polskie mundury, a skierowanej głównie przeciwko żołnierzom i korpusowi oficerskiemu.

Do odpowiedzialności winni być pociągnięci sędziowie, prokuratorzy, funkcjonariusze Urzędów Bezpieczeństwa, oficerowie Informacji Wojskowej, działający od roku 1944 w poszczególnych jednostkach wojskowych - korpusach, dywizjach, w Marynarce Wojennej, w lotnictwie, a potem w sądach i prokuraturach wojskowych. Realizowali oni zbrodnię ludobójstwa, rozpoczętą wraz z Niemcami hitlerowskimi, mającą na celu wyniszczenie inteligencji polskiej, młodzieży, oficerów.

Udowodnianie spraw, których wyrazem jest ten apel, może stanowić uwłaczanie pamięci niewinnie pomordowanych ofiar. Ich zabójcy cieszą się absolutną bezkarnością, pobierają wielomilionowe emerytury za swe zbrodnie, posiadają stopnie oficerów sztabowych i generałów, uznawane nadal kolekcje najwyższych orderów i odznaczeń...

Udawanie, że się tego nie dostrzega, lub motywowanie, że względy humanitarne nie pozwalają na karanie ludzi często w podległym wieku, jest sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Sąd winien stwierdzić winę, a od wymierzonej kary może odstąpić. Natomiast stosowanie podwójnej moralności, ale i podwójnego prawa, innego dla zbrodniarzy hitlerowskich, a innego dla oprawców stalinowskich, musi wywoływać powszechne oburzenie.

Rząd obarczony brzemieniem „grubej kreski”, polegającej na faktycznym uchyleniu działania postanowień kodeksu karnego w stosunku do określonej grupy zbrodniarzy, działających na szkodę narodu polskiego, nie może mieć zaufania społecznego.

RdR W WARSZAWIE

W dniu 8 lutego br. odbyło się zebranie Warszawskiego Komitetu Organizacyjnego RdR z udziałem przewodniczącego Klubu Parlamentarnego RdR Jana Olszewskiego, Pełnomocnika KP RdR na Warszawę Andrzeja Anusza, członków Warszawskiego Biura RdR i pełnomocników wszystkich działających kół RdR w Warszawie i województwie warszawskim. W dyskusji podkreślano konieczność pilnego zakończenia prac nad utworzeniem spójnej warszawskiej organizacji RdR, opartej o kółka terenowe i środowiskowe. Wskazywano na rolę mechanizmów demokratycznych w tym procesie. Podjęto uchwałę o powołaniu Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Warszawy i Województwa Warszawskiego. W głosowaniu

tajnym wybrano przewodniczącego Zarządu i sześciu członków Zarządu. Uchwalono, że w skład zarządu wchodzi również posłowie i senatorowie z Warszawy i województwa. Poniżej podajemy pewny skład Zarządu po jego ukonstytuowaniu się w dniu 15 lutego br.

Wojciech Nasalski - Przewodniczący
Barbara Kubicka - Sekretarz d/s organizacyjnych

Lech Lewandowski - Sekretarz d/s informacyjnych

Sławomir Gawlikowski - Skarbnik
Aleksander Dumas - Pełnomocnik Zarządu d/s środków masowego przekazu

Ryszard Dorf - Pełnomocnik Zarządu d/s młodzieży, środowisk wojskowych i kombatanckich

Grzegorz Olszewski - Pełnomocnik Zarządu d/s terenu

Andrzej Anusz - poseł, Pełnomocnik wojewódzki KP RdR

Jan Olszewski - poseł, Przewodniczący KP RdR

Piotr Wójcik - poseł, Sekretarz KP RdR
Krzysztof Piesiewicz - Senator

Zarząd powierzył panu Andrzejowi Kałińskiemu funkcję Pełnomocnika Zarządu d/s przedsiębiorców i włączył go w skład biura WKO RdR.

Adres Biura Zarządu:
W-wa, Al. Ujazdowskie 13/3, p.10, tel. 628-71-03, 694-18-24

Dyżury Zarządu:
wtorki godz. 16-17

Dyżury Sekretariatu Zarządu:
W-wa, Senatorska 36, p. 23, III piętro

i Pełnomocników kół
czwartki, godz. 17-18

REZOLUCJA

Chicago, 24 stycznia 1993

My, zgromadzeni na spotkaniu zorganizowanym przez Klub Myśli Politycznej z senatorem Zbigniewem Romaszewskim w siedzibie Związku Klubów Polskich w Chicago, domagamy się:

1. W związku z utratą zaufania społecznego przez najwyższe organa władzy państwowej rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, w oparciu o większośćową ordynację wyborczą.

2. Ujawnienia agentów tajnych służb komunistycznych, zasiadających w organach władzy państwowej, odsunięcia ich od wpływu na bieg spraw publicznych.

3. Ujawnienia agentów tajnych służb komunistycznych, działających przez ostatnie 40 lat wśród Polonii.

JAK PRZYSTĄPIĆ DO „RdR”

Bardzo często otrzymujemy od Państwa listy z pytaniami jak można zapisać się do Ruchu dla Rzeczypospolitej. Na dzień dzisiejszy formalności z tym związane ograniczają się do wypełnienia i podpisania deklaracji, którą możecie Państwo otrzymać wraz z Informatorem lub w siedzibach regionalnych Ruchu. Następnie deklarację tę należy złożyć w którymś z biur organizacyjnych „RdR” (adresy publikujemy na ostatniej stronie). Jest to czynność jednorazowa i nie ma potrzeby jej powtarzania. Deklaracje, które Państwo otrzymujecie po podpisaniu pierwszej, mają Państwu służyć do agitacji i zapisu kolejnych członków w kregu Państwa znajomych. KAŻDY CZŁONEK RdR otrzymuje od nas Informator. Przypominamy, że RdR nie pobiera od swoich członków składek, apelujemy jedynie o dobrowolne i spontaniczne wsparcie finansowe. W każdym numerze Informatora publikujemy listę ofiarodawców.

Świadoma dezinformacja prowadzona w środkach masowego przekazu prowadzi do negatywnego obrazu RdR nie tylko w naszym kraju, ale również poza jego granicami.

PEŁNOMOCNICZY WOJEWÓDZCY Ruchu dla Rzeczypospolitej

Imię i nazwisko pełnomocnika	Województwo	Kontakt
MARIAN BANAS	NOWY SĄCZ	32-860 Czchów ul. Bagińskiego 3 ^F tel.169
WEADYSŁAW ADASZEK	PIOTRKÓW TRYBUNALSKI	ul. Wojska Polskiego 39/14 tel.47 19 16 97-200 Piotrków Trybunalski
LECH DYMARSKI	POZNAŃ	p. Zdzisław Kołaczkowski tel.22 50 70
MARCIN GIEDROJĆ	SUWAŁKI	Biuro w organizacji
KAROL GWOŹDZIEWICZ	KATOWICE	ul. Szczecińska 49/118 40-228 Katowice tel.58 00 51 w.577
MIROSLAW JASIŃSKI	WROCLAW	ul. Jęczmienna 20/6 53-507 Wrocław tel. 44 14 25
MARIAN KWIATKOWSKI	BIAŁA PODLASKA	ul. Grzybowa 11 ^B 21-500 Biała Podlaska
HENRYK KARAŚ	LEGNICA	59-300 Lubin ul. Jaworowa 13/4
BARBARA KUREK	ELBLĄG	Biuro Poselskie Edmunda Krasowskiego tel.25 380
KAZIMIERZ LEŚNIAK	KIELCE	ul. Mickiewicza 4/14 26-220 Stąporków
JANUSZ MARGASIŃSKI	SOSNOWIEC	ul. Bytomska 44 41-250 Czeladź tel.65 30 79
STANISŁAW NIEDZIAŁKOWSKI	GLIWICE	Biuro poselskie Danuty Wierzbickiej tel.31 89 26
MAREK PYKA	ŁÓDŹ	ul. Piotrkowska 157 IIp. tel.37 61 06
ANDRZEJ PIATEK	WAŁBRZYCH	ul. Pocztowa 2/4 58-200 Dzierżoniów tel.31 36 31
LUDWIK SZUBA	TORUŃ	ul. Eyskowskiego 21 ^C /44 87-100 Toruń
WIEŚLAW TOMASIK	KROSNO	ul. Ujejskiego 8 38-200 Jasło tel.22 68
BOGDAN TAŃSKI	SZCZECIN	ul. Ku Słońcu 74/4 71-047 Szczecin tel.53 34 05
GRZEGORZ WYSOCKI	KOSZALIN	p. Piotr Stanowski Koszalin tel.45 09 06
BOGUMIŁ WITKOWSKI	SŁUPSK	ul. 3 Maja 80/97 76-200 Słupsk
ZBIGNIEW WOJCIECHOWSKI	LUBLIN	Biuro poselskie Wojciecha Włodarczyka tel.27 501
MIROSLAW WOŹNIAK	PIŁA	ul. 23 stycznia 22 62-100 Wągrowiec
LUDWIK WAGNER	KALISZ	ul. Asnyka 1 63-510 Ostrów Wielkopolski
WITOLD WOŹNIAK	TARNOBRZEG	27-600 Sandomierz ul. Opatowska 3 ^A tel.234 91
LUDWIK BLUMBERG	JELENIA GÓRA	ul. Szewska 8 58-560 Jelenia Góra tel.21 786
ANDRZEJ ANUSZ	WARSZAWA	Al. Ujazdowskie 13 00-567 Warszawa tel.628 71 89
KAZIMIERZ BARCZYK	KRAKÓW	Biuro Poselskie Kazimierza Barczyka tel.33 55 90
JANUSZ CHOIŃSKI	TARNÓW	Biuro Poselskie Janusza Chońskiego tel.22 39 25
PRZEMYSŁAW HNIEDZIEWICZ	PŁOCK	Biuro Poselskie Przemysława Hniedziewicza tel.62 93 71
IRENEUSZ CHOROSZUCHA	BIAŁYSTOK	Biuro Senatorskie Ireneusza Choroszuchy tel.41 91 61
ANDRZEJ KOSTARCZYK	CZESTOCHOWA	Biuro Poselskie Andrzeja Kostarczyka i Jerzego Synowca tel.420 64
PAWEŁ KOTLARSKI	KONIN	Biuro Poselskie Pawła Kotlarskiego tel.42 94 05
EDMUND KRASOWSKI	GDAŃSK	Biuro Poselskie Edmunda Krasowskiego tel.41 21 11
JERZY KEPA	RADOM	Biuro Senatorskie Jerzego Kepy tel.289 45
JAN MIZIKOWSKI	SIEDLCE	Biuro Poselskie Jana Mizikowskiego tel.399 38
CEZARY PIASECKI	ZAMOŚĆ	Biuro Poselskie Cezarego Piaseckiego tel.714 88
STANISŁAW WĘGŁOWSKI	CIECHANÓW	Biuro Poselskie Stanisława Węglowskiego tel.52 36 lub 41 19
ROMUALD SZEREMIETIEW	LESZNO	ul. Prochomia 25 ^A 64-100 LESZNO

Dlatego postanowiliśmy zwrócić się do Państwa z prośbą o przekazywanie nam adresów instytucji polonijnych i osób prywatnych, znajdujących się poza naszym krajem, co do których istnieje pewność, iż ich poglądy są zbliżone do kierunku Ruchu. Chcemy wysłać tym ludziom nasz Informator i wszelkie inne materiały dotyczące RdR.

CZEKAMY NA PROPOZYCJE

Redakcja Informatora oczekuje na propozycje współpracy od Państwa. Interesują nas informacje o Państwa inicjatywach, ciekawe teksty, zdjęcia, jak również propozycje akcji, których Informator mógłby być inicjatorem. Serdecznie zapraszamy wszystkich do współpracy.

Docierają do redakcji różne sygnały o lokalnych inicjatywach wydawniczych RdR (wychodzą lokalne biuletyny RdR w Radomiu, Koninie, Zagłębiu Dąbrowskim i Gdańsku). Mamy serdeczną prośbę, aby każdy tego typu biuletyn wysłać na adres redakcji. Chcemy przedrukować ciekawsze materiały, jak również archiwizować cały dorobek wydawniczy Ruchu.

Szanowny Pan
Jan Olszewski Lider RdR

Składamy Panu wyrazy uznania i szacunku, dziękując za wystąpienie w Sejmie w dniu 6 lutego 1993 r. w obronie niewinnie pomordowanych w bestialski sposób i pozostałych przy życiu ofiar stalinowskiego terrorku.

Zbrodni ludobójstwa dokonywali na nas „bracia” Polacy!

Ustawa tzw. „mundurowa” dawała renty i emerytury oprawcom za zbrodnie popełnione na Patriotach Polskich.

Weto Prezydenta ubodło nas.

Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe poparło to weto? Mieli oni reprezentować

● KOMUNIKATY
● INFORMACJE
● OSWIADCZENIA

i przemawiać w imieniu ludu - chłopów. Czy naciskając jedną ręką przycisk a drugą podnosząc do góry zapomnieli o zbrodniach popełnionych na chłopach polskich? Chłopi od zarania naszych dziejów żywili i bronili. Byli wspaniałymi ludźmi, bohaterami polskiej wsi. Chłop - żołnierz Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej był niewinnie mordowany w katowniach i kryminalach UB, zabijany w zagrodach swoich gospodarstw, na ścieżkach i drogach wiejskich przez ubeków i milicjantów.

Doczekaliśmy czasów, w których złoczyńcy za miseczkę soczewicy chcą przemilczeć i przeinaczyć prawdę.

Wiceminister MSW Jerzy Zimowski zarzucał Szanownym Panom wykorzystywanie debaty na temat emerytur do walki politycz-

nej. Wyraził - jako „fachowiec” - swoje zdanie o destabilizacji policji. To jest nieuczciwość.

Za wybijanie zębów, łamanie żeber, kopanie leżącego po całym ciele, łamanie palców w drzwiach, siadanie na stojącej butelce, polewanie wodą i wleczenie ofiary za włosy do celi - oprawcy żyją w dostatku.

Ich ofiary pozostają w skrajnym ubóstwie, są kalekami i inwalidami. A ilu z nich zmarło w biedzie i nędzy?

Tak jest w państwie „prawa, sprawiedliwości i demokracji”.

To się nazywa III Rzeczpospolita Polska. Uprzejmie prosimy Pana o przekazanie wyrazów szacunku i uznania Szanownym Panom Antoniemu Macierewiczowi i Alojzemu Szablewskiemu.

ZWIĄZEK WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
OKRESU STALINOWSKIEGO

RdR w KOSZALINIE

W dniu 13 lutego 1993 r. w Koszalinie odbyło się spotkanie grupy członków i sympatyków RdR. Ustalono tymczasowe punkty kontaktu:

Koszalin - Piotr Stanowski, ul. ZWM m 12, telefon 45096

Kołobrzeg - Grzegorz Tomczyk, ul. Wąska 4, skr. poczt. 126, telefon 24795

Świdnin - Lucjan Wąsowicz, ul. 22 Lipca 10, telefon 526-15

Postanowiono w miesiącu marcu odbyć spotkanie organizacyjne w Kołobrzegu.

ZAMÓW DZIŚ

Prosimy doliczyć na koszty przesyłki (jeden raz na całą przesyłkę) 5000 zł (zwykła) lub 8000 zł (polecona).

Józef Darski „Tajni współpracownicy policji politycznej w państwach postkomunistycznych” - 15.000 zł.

Jan Maria Jackowski „Bitwa o Polskę” - 42.000 zł.

Mirosław Dakowski, Jerzy Przystawa „Via bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski” - 40.000 zł.

„Olszewski - przerwana premiera” - 28.000 zł.

„Odrotna strona medalu. Mówi Jarosław Kaczyński” - 19.000 zł.

Guy Sorman „Wyjść z socjalizmu” - 20.000 zł.

Mirosław Andrzejewski „POST-komunizm” (rysunki satyryczne) - 8.000 zł.

Janusz Korwin Mikke „Nie tylko o Żydach” - 30.000 zł.

Janusz Korwin Mikke „Ratujmy Państwo” - 30.000 zł.

Ludwik von Mises „Mentalność antykapitalistyczna” - 17.000 zł.

Roman Rybarski „Wolność i przymus w gospodarce” - 15.000 zł.

Karl Hess „Kapitalizm od lat 18” - 16.000 zł.

Stanisław Mikke „Misja. Relacja z prac ekschumacyjnych w Charkowie i Miednoje” - 37.000 zł.

Stanisław Mackiewicz (Cat) „Historia Polski 1918 - 1939” - 40.000 zł.

Jerzy Maleski „Wyrok na Józefa Mackiewicza” - 25.000 zł.

Vladimir Volkoff „Dezinformacja - oręż wojny” - 20.000 zł.

Peter Wright „Łowca szpiegów” - 25.000 zł.

Wojciech Wasutyński „Słownik polityczny” - 18.000 zł.

Stefan Kisielewski „Wszystko inaczej” - 21.000 zł.

„Arabowie i Żydzi” (red. Irena Lasota) - 15.000 zł.

Wpłaty przekazem pocztowym na adres: PHW „NEPO”, skrytka 105, ul. Broniewskiego 77 m. 137, 01-865 Warszawa lub na konto PKO BP I O Warszawa, numer 1515-528096-136.

Przy wpłatach na konto prosimy przesać kopię dowodu wpłaty listownie, aby przyspieszyć bieg sprawy.

Na odcinku dla adresata (posiadacza rachunku) prosimy podać pełen adres (z ulicą i kodem), a na odwrocie cel wpłaty.

Jesteśmy z Wami

dokończenie ze str.2

sku. Współ z postkomunistami obalił rząd, który ujawniając zawartość teczek konfidentów chciał uchronić Polskę przed tragicznymi skutkami szantażowania naszych polityków przez obce służby specjalne.

„Gazeta Polska” jest dziś z tymi, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na kpiny, jakie Prezydent robi sobie z programu wyborczego, którzy pragną zmusić elitę polityczną do zerwania kontraktu okrągłego stołu, którzy nie uznają rozbioru Polski dokonanego przez czerwonych i różowych. Pragniemy Polski, w której panować będzie normalny, wyzwalający ludzką przedsiębiorczość kapitalizm. Nie życzymy sobie Polski, w której panuje skrzyżowany z socjalizmem kolonializm. Pragniemy Polski, w której komunistyczni zbrodniarze staną przed sądem, w której fałszerze polskiej historii wybielający peerelowskich dygnitarzy utracą etaty „autorytetów”, w której państwowa telewizja przestanie kłamać, w której ateistyczna klika w środkach masowego przekazu utraci monopol na wychowywanie katolickiego narodu. „Gazeta Polska” będzie naprawę polska.

MICHAŁ GROCKI

KONFIDENCI SĄ WŚRÓD NAS

Książka ujawniająca pikantne szczegóły i metody pracy Służby Bezpieczeństwa.

Znajdziesz w niej życiorysy wielu znanych polityków i artystów.

JEŚLI KTOŚ Z PAŃSTWA CHCE NABYĆ TĘ KSIĄŻKĘ UPRZEJMIE PROSIMY O NADESŁANIE DOWODU WPŁATY 39 TYS. zł NA ADRES KLUBU. ADRES I NUMER KONTA PONIŻEJ. KSIĄŻKĘ WYŚLEMY POCZTĄ

Jacek Kurski i Piotr Semka

LEWY CZERWCOWY

Mówią:

Kaczyński, Macierewicz, Parys, Głapiński, Kostrzewa -Zorbas

KUP ZANIM SKONFISKUJĄ NAKŁAD

JEŚLI KTOŚ Z PAŃSTWA CHCE NABYĆ TĘ KSIĄŻKĘ UPRZEJMIE PROSIMY O NADESŁANIE DOWODU WPŁATY 55 TYS. zł NA ADRES KLUBU. ADRES I NUMER KONTA PONIŻEJ.

INFORMATOR - Ruch dla Rzeczypospolitej redaguje zespół w składzie: Andrzej Anusz, Paweł Grabowski, Lech Lewandowski, Grzegorz Wysocki, Sławomir Suchanski.

Informator jest dwutygodnikiem dostępnym w biurach Poselskich „RdR” jak również w siedzibach regionalnych Ruchu.

Jeśli ktoś z państwa deklaruje chęć rozprowadzania informatora prosimy o kontakt korespondencyjny. Nasze pismo jest bezpłatne co nie oznacza, że niemiło są widziane datki na rzecz naszego Ruchu, którego konto publikujemy w każdym numerze. Nakład 7000 szt. Adres korespondencyjny: Sejm RP Klub Parlamentarny, „Ruch dla Rzeczypospolitej”, ul. Wiejska 4/6/8, 00-902 Warszawa tel. 6942466, fax. 6253782. Nasze konto: PKO III Oddział w W-wa nr 1531-117593-132.

Dziękujemy za wpłaty:

P. Michalski (100 tys.), P. Chmielewska (100), P. Odrowąż-Zawadzka (50), P.P. Caubak (200), P. Fraczyk (100), P. Olszewska (100), P. Dudzińska (znaczką pocztową), P. Pogorzelska (100), P. Szvedo (100), P. Gierzelski (100), P. Orzykowski (50), P. Grabowski (50), P. Bębkowski (50), P. Cichecki (100), P.P. Majewscy (100), P.P. Kurdzielowie (200), P.P. Gajewscy (150), P. Niedzielski (100), P. Niewiara (100), P. Ciszewski (200), P. Pastor (50), P. Oławski (100), P. Anusz (100), P. Adamczyk (100), P. Madagowski (50), P. Kuklińska (60), P. Landowska (57).

Dziękujemy Panu Tadeuszowi Mahburgowi za korektę.